



### ■ Od „antypartyjnej partii” do partii środka. 40 lat niemieckich Zielonych

Karol Janoś, Piotr Kubiak

10 stycznia 2020 r. w Berlinie partia Sojusz 90/Zieloni świętowała swój podwójny jubileusz: 40-lecia zachodniemieckiej partii Zielonych i 30-lecia powstałego u schyłku NRD Sojuszu 90. W uroczystościach uczestniczył prezydent Republiki Federalnej Niemiec Frank-Walter Steinmeier, który podkreślił zasługi Zielonych, dzięki którym Niemcy stały się bardziej otwarte i różnorodne, bardziej ludzkie i nowoczesne. Prezydent zaznaczył przy tym, że „Zieloni zmienili nasz kraj, ale kraj zmienił też Zielonych”. Partia Zielonych w ciągu czterdziestu lat przeszła ewolucję od alternatywnego ruchu protestu do jednej z najważniejszych sił politycznych w Niemczech. Według najnowszych sondaży Zieloni mogą liczyć na ok. 21-23% poparcia, co klasyfikuje ich na drugim miejscu (za CDU/CSU). Frakcja Zielonych w Bundestagu liczy wprawdzie 67 posłów (są szóstą siłą), ale partia ekologów reprezentowana jest w 15 spośród 16 parlamentów krajowych (z wyjątkiem Meklemburgii-Pomorza Przedniego) i wchodzi w skład koalicji rządowych w 11 z nich. Na czele rządu krajowego Badenii-Wirtembergii (w koalicji z CDU) stoi polityk Zielonych Winfried Kretschmann. Partia Sojusz 90/Zieloni może oczekiwać znacznej poprawy wyników w przyszłorocznych wyborach do Bundestagu i być może wejście w skład nowego rządu federalnego.

#### Początki

W latach 70. XX w. w RFN zaczęły się spontanicznie tworzyć liczne lokalne inicjatywy obywatelskie, będące reakcją mieszkańców na degradację środowiska naturalnego (najczęściej protestowano przeciwko budowie elektrowni atomowej na danym obszarze lub składowaniu radioaktywnych odpadów). W 1979 r. utworzono pierwsze lokalne ugrupowania polityczne

#### Redakcja:

Radosław Grodzki  
Karol Janoś  
(redaktor naczelny)  
Piotr Kubiak  
Krzysztof Malinowski

#### Korekta:

Hanna Różanek

Nr 2(422)/2020  
16.01.2020

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

o charakterze ekologicznym. W dniach 12-13 stycznia 1980 r. w Karlsruhe odbył się zjazd, na którym zainicjowano powstanie partii Zielonych. Uczestniczyli w nim przedstawiciele ruchów pokojowych, ekologicznych, przeciwników energii atomowej i działacze Nowej Lewicy. Byli wśród nich także działacze na rzecz ochrony zwierząt, feministki, komuniści i konserwatyści, a także wielu weteranów studenckiego ruchu 1968 r. Ekologicznie, społecznie, oddolnie demokratycznie i pokojowo - tak brzmiały podstawowe zasady Zielonych sformułowane w 1980 r. Przedstawiali się oni jako „partia antypartyjna” i otwarcie manifestowali swój krytyczny stosunek do ówczesnych rywali na scenie politycznej. W swoim pierwszym programie federalnym Zieloni wskazywali, że głównym celem polityki gospodarczej i finansowej starych partii jest „niszczyielski wzrost gospodarki”. Ich postulaty programowe w dziedzinie gospodarki i polityki społecznej miały marksistowską sygnaturę ekosocjalistów, którzy przeszli do Zielonych z K-Gruppen, ruchu powstałego na fali studenckich protestów w 1968 r. Należeli do nich m.in. Winfried Kretschmann i Jürgen Trittin. Zieloni początkowo odgrywali rolę korektora w stosunku do starych partii. Postrzegali się jako siła polityczna, która akcentuje i zwraca uwagę na zagadnienia i tematy zaniedbywane przez chadeków, liberałów i socjaldemokratów. Dzięki Zielonym do zachodnioniemieckiego dyskursu politycznego weszły szerokim torem wartości postmaterialne: problematyka ekologiczna, równouprawnienie płci, poszanowanie praw mniejszości i odmienności. W pierwszych latach istnienia partii do głównych problemów, które zajmowały Zielonych należała walka przeciwko wykorzystywaniu energii atomowej, obrona praw obywatelskich i kwestia rozbrojenia we wschodniej i zachodniej Europie.

Wkrótce po założeniu partii Zieloni zaczęli odnosić pierwsze sukcesy na niemieckiej scenie politycznej. W pierwszych wyborach do Bundestagu, w których uczestniczyli (w 1980 r.) zdobyli tylko 1,5% głosów i nie udało im się przekroczyć progu wyborczego. Mimo tej porażki na poziomie federalnym, udawało się im wprowadzać swoich przedstawicieli do parlamentów krajowych w Badenii-Wirtembergii, Berlinie Zachodnim, Hesji, Hamburgu i Saksonii Dolnej. W kolejnych wyborach parlamentarnych Zielonym udało się już zdobyć z poparciem wynoszącym 5,6% 26 mandatów. W grudniu 1985 r., dzięki koalicji z SPD w Hesji, Zieloni po raz pierwszy współtworzyli rząd w kraju związkowym. Joschka Fischer, późniejszy wicekanclerz i szef niemieckiej dyplomacji, został w tym rządzie pierwszym ministrem środowiska z ramienia Zielonych. W kolejnych wyborach do Bundestagu z 1987 r. Zielonym udało się poprawić swój wynik, dzięki zdobyciu 8,3% głosów wyborców, co przełożyło się na 44 mandaty.

## Moment zjednoczenia Niemiec

Ważną cezurą w historii partii Zielonych był 1990 r. W odróżnieniu od pozostałych partii w zachodnich Niemczech nie wyrażali oni większego entuzjazmu i zaangażowania w sprawę zjednoczenia Niemiec. Wyrazem tego było ich hasło wyborcze poprzedzające pierwsze w zjednoczonych Niemczech wybory do Bundestagu z 2 grudnia 1990 r.: „Wszyscy mówią o jedności Niemiec, my mówimy o pogodzie”. Inaczej niż pozostałe duże partie zachodnioniemieckie Zieloni nie zdecydowali się na przeprowadzenie zjednoczenia z pokrewnymi ruchami z NRD (co nie było konieczne

ze względu na fakt odrębnego dla każdej części Niemiec zliczania 5-procentowej klauzuli zaporowej). Taktyka Zielonych okazała się błędna. Tymczasem po upadku muru berlińskiego na obszarze NRD uaktywniły się demokratyczne ruchy obywatelskie. Część z nich, m.in. Nowe Forum (*Neues Forum*, NF), Demokracja Teraz (*Demokratie Jetzt*, DJ) i Inicjatywa na rzecz Pokoju i Praw Człowieka (*Initiative Frieden und Menschenrechte*, IFM), powołała do życia 6 lutego 1990 r. Sojusz 90. Kilka tygodni wcześniej grupa ekologów z NRD utworzyła Zieloną Partię (*Grüne Partei*). Oba te ugrupowania wystawiły w ogólnoniemieckich wyborach do Bundestagu wspólną listę na wschodzie Niemiec - Bündnis 90/Grüne. Zachodnioniemieccy Zieloni uzyskali na zachodzie Niemiec 4,8% i nie weszli do Bundestagu, podczas gdy na wschodzie koalicja Sojusz 90 i Zielonej Partii uzyskała 6,2% głosów i 8 mandatów (z tego Zielona Partia 2 mandaty). W ten sposób w Bundestagu XII kadencji (1991-1994) zasiadali jedynie wschodnioniemieccy reprezentanci partii ekologów. Dzień po wyborach doszło do zjednoczenia zachodnioniemieckich Zielonych z Zieloną Partią, a równocześnie rozpoczął się proces zjednoczeniowy z Sojuszem 90. Zakończył się on w maju 1993 r. Odtąd partia przybrała oficjalną nazwę Sojusz 90/Zieloni.

Po porażce w wyborach do Bundestagu i w obliczu fuzji z działaczami Sojuszu 90 w ramach zachodnioniemieckiej partii Zielonych doszło do intensywnych dyskusji na temat zmian programowych i wewnętrznej organizacji ugrupowania. W latach 80. wykształciły się w partii Zielonych dwa główne nurty: radykalni fundamentaliści (tzw. Fundis) bezkompromisowo dążący do osiągnięcia maksymalnych celów programowych oraz bardziej kompromisowi realisci (tzw. Realos) skupieni wokół J. Fischera. Wybory z 1990 r. pokazały, że w nowych warunkach wizerunek partii antysystemowej nie przyniósł sukcesu wyborczego. Podjęte działania dotyczące restrukturyzacji programowej doprowadziły do odejścia z partii wielu prominentnych działaczy bardziej radykalnego skrzydła partii i części ekosocjalistów, którzy do tego momentu dysponowali większością w najważniejszych gremiach partyjnych. W 1991 r. (Deklaracja z Neumünster) partia Zielonych opowiedziała się za demokracją parlamentarną i zdefiniowała się jako ekologiczna partia reform. W maju 1993 r. zakończył się proces zjednoczeniowy Zielonych z Sojuszem 90. Jeszcze przed formalnym połączeniem obu ugrupowań sformułowano nowe podstawy programowe. W tzw. „Podstawowym Konsensusie” (*Grundkonsens*) z 1993 r. dążono do pogodzenia postulatów w dziedzinie ekologii i polityki zagranicznej oraz możliwości społecznej gospodarki rynkowej i gwałtownych zmian na arenie międzynarodowej po zakończeniu zimnej wojny. W wyborach parlamentarnych w 1994 r. Sojusz 90/Zieloni uzyskał 7,3% głosów, co przełożyło się na 49 mandatów w Bundestagu.

## Koalicja rządowa z SPD i pierwsze doświadczenia z Realpolitik

W 1998 r. po raz pierwszy i jak do tej pory jedyny w swojej historii Zieloni wzięli współodpowiedzialność za rządy na poziomie federalnym. W okresie koalicji z SPD pod przywództwem Gerharda Schrödera (1998-2005) widzieli się w roli motoru modernizacji. Mimo że pozostawili socjaldemokratom dużą część działań rządu (Zieloni objęli tylko resorty spraw zagranicznych, ochrony środowiska i zdrowia), dokonali selektywnych, ale niezwykle istotnych zmian w dziedzinie ochrony środowiska

i modernizacji społecznej, które należały do ich politycznych priorytetów. Za przykład może posłużyć legalizacja związków partnerskich w 2000 r. i tzw. ustawa atomowa z 2002 r. zapowiadająca likwidację elektrowni atomowych w Niemczech do 2021 r. W okresie koalicji z *SPD* doszło także do jednej z najtrudniejszych wewnętrznych dyskusji w historii Zielonych. Dotyczyła ona trwającej wojny w Kosowie. Wicekanclerz i minister spraw zagranicznych z ramienia Zielonych J. Fischer optował za zaangażowaniem Niemiec w operację NATO „Allied Force”, która nie miała autoryzacji ONZ. Dla części działaczy udział Bundeswehry w operacji i tym samym rezygnacja z jednego z głównych postulatów partii, do których należał sprzeciw wobec jakichkolwiek prób remilitaryzacji polityki zagranicznej, był nie do zaakceptowania, dlatego zdecydowali się na opuszczenie szeregów Zielonych.

Po okresie rządów z socjaldemokratami z *SPD* Zieloni w swoim programie skoncentrowali się na swoim głównym temacie, czyli kwestiach ekologicznych. W 2008 r. przedstawili własną koncepcję Nowego Zielonego Ładu, która opierała się na dążeniu do zachowania równowagi między ekologią a rozwojem ekonomicznym. Także obecnie kluczowym zagadnieniem w programie Sojuszu 90/Zielonych pozostaje zasada zrównoważonego rozwoju, która zakłada uwzględnianie wymogów ochrony środowiska we wszystkich innych obszarach polityk publicznych, takich jak m.in. polityka gospodarcza, finansowa, społeczna czy energetyczna.

## Kretschmann pierwszym politykiem Zielonych na stanowisku premiera kraju związkowego

Od czasu przedterminowych wyborów do Bundestagu z 2005 r. partia Sojusz 90/Zieloni pozostaje w opozycji na poziomie federalnym. W kolejnych wyborach parlamentarnych uzyskiwała odpowiednio: 8,1% głosów w 2005 r., 10,7% w 2009 r., 8,4% w 2013 r. oraz 8,9% w 2017 r. Jednocześnie Zieloni umacniali swoją pozycję na poziomie krajów związkowych, gdzie stawali się atrakcyjnym partnerem nie tylko dla *SPD* czy też *Die Linke*, ale również dla *CDU*. Na przełomie 2010/2011 r. Zieloni osiągnęli swój pierwszy szczyt popularności w związku z debatą wokół przyszłości energetyki atomowej (rząd *CDU/CSU-FDP* zamierzał znowelizować ustawę atomową z 2002 r., żeby m.in. wydłużyć okres funkcjonowania niemieckich elektrowni atomowych), kiedy partia ekologów w ogólnoniemieckich sondażach przekraczała 20% poparcia. Sojusz 90/Zieloni uchodził w oczach sporej części niemieckiego społeczeństwa za najbardziej kompetentną i wiarygodną formację polityczną w kwestii energii atomowej. Katastrofa w Fukushima miała ogromny wpływ na zmianę nastrojów w Niemczech w sprawie elektrowni atomowych i zmusiła rząd federalny do zmiany strategii, a równocześnie uwiarygodniła stanowisko Zielonych w oczach społeczeństwa. W odbywających się dwa tygodnie po katastrofie w Fukushima wyborach w Badenii-Wirtembergii Zieloni zdobyli 24,2% głosów i był to wówczas najlepszy wynik tego ugrupowania w wyborach do parlamentów krajowych. Zieloni utworzyli koalicję z socjaldemokratami, a Winfried Kretschmann, jako pierwszy w historii polityk tej partii został premierem kraju związkowego. W latach 2010-2013 na poziomie krajowym Zieloni zawiązywali szereg koalicji i weszli w skład rządów krajowych, m.in.



w Nadrenii Północnej-Westfalii, Nadrenii-Palatynacie, Szlezwiku-Holsztynie i Saksonii Dolnej. Wcześniej, bo w 2009 r. w Kraju Saary utworzono pierwszą na poziomie kraju związkowego koalicję jamajską z udziałem *CDU*, *FDP* i Zielonych, a w latach 2008-2010 w Hamburgu u władzy była pierwsza koalicja złożona z *CDU* i Zielonych. Sojusz 90/Zieloni do dzisiaj utrzymuje, a nawet wzmacnia w wyniku ostatnich wyborów, swoją pozycję na poziomie krajów związkowych. Na początku 2020 r. Zieloni są reprezentowani w 15 na 16 parlamentów krajowych (wyjątek stanowi Meklemburgia-Pomorze Przednie, gdzie w wyborach z 2016 r. Zieloni nie przekroczyli granicy progu wyborczego) i wchodzi w skład 11 rządów krajowych. W. Kretschmann nadal stoi na czele rządu Badenii-Wirtembergii, ale już w koalicji z *CDU* (od 2016 r.).

## Zmiana strategii po 2013 r. i szansa na pierwszą koalicję jamajską na poziomie federalnym

W kolejnych wyborach do Bundestagu we wrześniu 2013 r. partia Zielonych zanotowała gorszy wynik w porównaniu z wyborami w 2009 r.. Słaby wynik wyborczy przekreślił plany na powtórne zawiązanie koalicji rządowej z socjaldemokratami na poziomie federalnym. Negatywny wpływ na notowania Zielonych miała rozpoczęta jeszcze na kilka miesięcy przed wyborami debata na temat roli grup pedofilskich w partii. Zarząd Sojuszu 90/Zielonych w odpowiedzi na coraz bardziej intensywną dyskusję w mediach zdecydował wówczas o przeprowadzeniu badania na temat ruchu pedofilskiego. Wyniki badania przeprowadzone przez historyka Franza Waltera zostały opublikowane w 2014 r. Rok później władze partii zdecydowały o wypłacie rekompensaty dla trzech ofiar przemocy.

Po niezbyt udanych wyborach z 2013 r. doszło do zmian w kierownictwie partii i frakcji parlamentarnej. Współprzewodniczącą Zielonych obok Cema Özdemira została Simona Peter, a frakcją w Bundestagu zaczęli kierować Katrin Göring-Eckardt i Anton Hofreiter. Wraz ze zmianami w gremiach partyjnych zmieniała się także strategia polityczna Zielonych. Sojusz 90/Zieloni przestał się wyłącznie orientować na koalicję z socjaldemokratami z *SPD*. Zamiast tego zaczął się postrzegać się jako tzw. partia zawiasowa (*Scharnierpartei*), która jest otwarta zarówno na koalicję z obozem partii lewicowych, jak również z chadekami. Widoki na utworzenie pierwszej koalicji rządowej z *CDU* i *CSU* na poziomie federalnym pojawiły się po wyborach w 2017 r. Zieloni toczyli wówczas rozmowy na temat powołania wspólnego rządu z chadekami i *FDP*. Szanse na zawiązanie pierwszej koalicji jamajskiej zostały jednak zaprzepaszczone w wyniku zerwania negocjacji przez liberałów pod przywództwem Christiana Lindnera.

## „Zielona fala” w Niemczech

Notowania sondażowe Sojuszu 90/Zielonych zaczęły szybko rosnąć jesienią 2018 r., przekraczając poziom 20%. Przyczyniła się do tego m.in. rosnąca obecność tematyki związanej z ochroną klimatu w przestrzeni publicznej, co było na rękę Zielonym. Partia ta - na co wskazują analizy - jest uważana przez Niemców za

najbardziej kompetentną w tej dziedzinie. Pozytywny efekt miało objęcie w styczniu 2018 r. kierownictwa partii przez młodych i dynamicznych działaczy umiarkowanego skrzydła Annalenę Baerbock i Roberta Habecka (oraz ich reelekcja w listopadzie 2019 r.), którzy dbają o wyciszenie tradycyjnych sporów między obydwoma skrzydłami partii i budowanie wizerunku Zielonych jako spójnego ugrupowania skoncentrowanego na realizacji konkretnych celów. Ponadto Zieloni najbardziej skorzystali na sporach wewnątrz koalicji *CDU/CSU-SPD*, przejmując część elektoratów wielkich partii ogólnospołecznych. Dzięki ociepleniu wizerunku partia Sojusz 90/Zieloni stała się szczególnie atrakcyjna dla centrowych zwolenników *SPD* i partii chadeckich rozczarowanych polityką rządu A. Merkel. Kolejnym potwierdzeniem zwiększającej się popularności jest znaczący wzrost liczby członków partii w latach 2017-2019 z 65 tys. do 95 tys.

Przejawem rosnącej popularności Zielonych były wyniki ostatnich wyborów do parlamentów krajowych i do Parlamentu Europejskiego. W wyborach krajowych z lat 2018-2019 Zieloni odnotowali znaczne zwiększenie poparcia w Bawarii, Hesji, nieco mniejsze w Bremie, Brandenburgii i Saksonii, a jedynie w Turyngii Zieloni uzyskali słabszy wynik niż w poprzednich wyborach. Ogromny sukces odnieśli w przeprowadzonych w Niemczech 26 maja 2019 r. wyborach do Parlamentu Europejskiego, podczas których uzyskali 20,5% głosów, ustępując jedynie partiom chadeckim. Duży wpływ na sukces Zielonych miało przyznanie ważnego miejsca problematyce związanej z ochroną klimatu w kampanii wyborczej oraz zaangażowanie ludzi młodych na rzecz obrony klimatu (młodzieżowe strajki szkolne „Fridays for Future”, akcje internetowych influencerów, jak np. Rezo). Tematyka związana z ekologią stała się istotna, zwłaszcza dla najmłodszych wyborców. To po wyborach europejskich mówiono głośno w Niemczech o „zielonej fali”, a kwestie związane z ochroną klimatu stały się priorytetowe dla rządu federalnego.

## Konkluzje

W obliczu rosnącego poparcia dla Zielonych coraz częściej wśród komentatorów i politologów pada pytania na temat tego, czy formacja ma szansę stać się partią masową (*Volkspartei* - partia ogólnospołeczna), tak, jak *CDU* i *SPD*. Kwestia ta była już dyskutowana w 2011 r. w Niemczech, kiedy Zieloni odnotowywali znaczny wzrost poparcia, zarówno na poziomie ogólnoniemieckim, jak i krajów związkowych. Mówiono wówczas, że Zieloni pukają do elitarnego klubu *Volksparteien*. Samo ówczesne kierownictwo dystansowało się wobec tych debat i deklarowało kontynuowanie przyjętej wcześniej strategii. Znany niemiecki politolog Wolfgang Merkel w niedawnym wywiadzie na łamach „Süddeutsche Zeitung” (11.01.2020) zwracał uwagę, że Zielonym brakuje zdolności do tego, aby przyciągnąć wyborców ze wszystkich klas społecznych i środowisk reprezentujących szerokie spektrum orientacji społeczno-normatywnych. Potwierdza to analiza elektoratu, który zagłosował na Zielonych w ostatnich wyborach do Parlamentu Europejskiego. Największe poparcie (34%) Zieloni uzyskali wśród najmłodszych wyborców (18-24 l.), wśród których wyraźnie zdeklasowali wszystkie pozostałe partie. Zwyciężyli też w grupie wiekowej 30-44 l. i osiągnęli też bardzo dobry wynik wśród wyborców w wieku 45-59 l. Najlepsze po-

partie partia Sojusz 90/Zieloni uzyskała w najstarszej i zarazem najliczniejszej grupie wyborców 60+, gdzie nadal najmocniejszą pozycją zachowują chadecy. Zieloni zwyciężyli przede wszystkim w największych miastach, głównie głosami urzędników i pracowników umysłowych, czyli przeważnie osób z wyższym wykształceniem i dobrymi dochodami. O tym, że Zielonym daleko do bycia partią masową świadczy też liczba aktywnych działaczy. Mimo że w ostatnich miesiącach odnotowali znaczny wzrost liczby członków partii, z 95 tys. daleko im do chadeków Merkel (niespełna 550 tys.: 407 tys. *CDU*, ponad 140 tys. *CSU*) i socjaldemokratów (419 tys.). Poza tym, jak słusznie zauważa W. Merkel, czas wielkich partii masowych już minął i anachronizmem byłoby ze strony Zielonych aspirowanie do tej roli.

Kluczowym zadaniem dla Zielonych jest to, aby zyskać w oczach większości wyborców status partii pełnego spektrum, a nie tylko formacji specjalizującej się w jednym temacie. Świadomość tego ma obecne kierownictwo Sojuszu 90/Zielonych. W trakcie ostatniego federalnego zjazdu partii w Bielefeld celowo nie eksponowano zagadnień dotyczących ochrony środowiska i klimatu. Przywództwo Zielonych dążyło do tego, aby zakres tematyczny całego wydarzenia był znacznie szerszy. Wiele miejsca poświęcono propozycjom programowym w dziedzinie polityki gospodarczej, mieszkalnictwa, budownictwa oraz w polityce bezpieczeństwa i obrony. Zieloni dążą do tego, aby zaprezentować się jako siła polityczna dysponująca rozwiązaniami programowymi we wszystkich najważniejszych dla wyborców obszarach i tym samym gotowa do objęcia rządów na poziomie federalnym. Intensywna praca nad budową wizerunku Zielonych wśród społeczeństwa jako formacji pełnego spektrum motywowana jest tym, iż kierownictwo, a także coraz więcej działaczy partii postrzega się jako „partia quasi-rządzająca w stanie oczekiwania”, jak określił to pewnego razu współprzewodniczący R. Habeck. W swoim wystąpieniu w trakcie zjazdu w Bielefeld wyraźnie akcentował gotowość Zielonych do wzięcia odpowiedzialności za kierowanie państwem.

Rosnące notowania dla Zielonych i ich otwartość na koalicję z chadekami wywołują niepokój i obawy wśród części polityków *CDU*, *CSU* i liberałów z *FDP*. W ostatnich dniach kilkunastu posłów tych partii zawiązało Krąg Liberalno-Konserwatywny, którego głównym dążeniem jest ograniczenie wpływów Zielonych i lobbowanie na rzecz powołania w następnej kadencji Bundestagu koalicji *CDU* i *CSU* z *FDP*. Grupa opracowała już nawet pierwszy dokument ze wspólnymi propozycjami programowymi dla potencjalnego nowego czarno-żółtego gabinetu w Berlinie.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autorów.

**Karol Janoś** – analityk Instytutu Zachodniego. Absolwent Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego i doktorant w Kolegium Ekonomiczno-Społecznym Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Zajmuje się niemiecką polityką zagraniczną, bezpieczeństwem i obroną.

**Piotr Kubiak** - dr, historyk, pracownik Instytutu Zachodniego, zainteresowania badawcze: dzieje Niemiec w XIX i XX w., ewolucja niemieckiego systemu partyjnego.